
W odpowiedzi prof. J. Nowakowi-Dłużewskiemu

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 49/4, 667-670

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

V. K O R E S P O N D E N C J A

W ODPOWIEDZI PROF. J. NOWAKOWI-DŁUŻEWSKIEMU

Zgodnie z zapowiedzią, odpowiadamy tu na list prof. Juliusza Nowaka-Dłużewskiego zamieszczony przez nas w poprzednim zeszycie PL¹. Prof. Nowak-Dłużewski polemizuje ze zdaniem Emila Kipy na temat zagadek z okresu Sejmu Wielkiego, poruszony w publikacji pod tytułem *Na marginesie literatury Sejmu Wielkiego*². List, jak wiadomo już z wywodu Polemisty, wydrukowaliśmy w wersji skróconej (przez samego Autora). Mimo to odpowiadając musimy nawiązać i do wersji pierwotnej, gdyż prof. Nowak-Dłużewski pisze: „[w wersji pierwotnej] skorygowałem jego [Kipy] twierdzenia w sprawie zagadek sejmowych w sposób zasadniczy“, natomiast obecnie „[ograniczam się] do bardzo sumarycznych o nich uwag“ (s. 347). Otóż jest to drobna nieścisłość, albowiem obie wersje listu, jeśli idzie o *passus* dotyczący zagadek, pod względem merytorycznym niczym się od siebie nie różnią. To znaczy — obydwie pozwalają na poniższy komentarz.

Żywy niepokój prof. Nowaka-Dłużewskiego budzą dwa sądy Kipy: 1) „[zagadki] nie przedstawia[ją] zapewne większej wartości literackiej“³; 2) „były [one] najpewniej drukowane“⁴. Niepokoi także Polemistę to, że Kipa przeoczył jego publikację z r. 1950, gdzie prof. Nowak-Dłużewski ogłosił 80 zagadek, których nie miał w swej książce z roku 1933.

Jest wiele niewłaściwości w postępowaniu Polemisty, który główny tok dyskusyjnej wypowiedzi Kipy wiąże z marginaliami, po to, by zakończyć list akcentem: „artykułu [Kipy] nie należało w ogóle drukować ze względów rzeczowych, naukowych“ (s. 348). Tymczasem waga wypowiedzi Kipy wcale nie leży w przytoczonych sądach, ani w tym, że autor artykułu *Na marginesie literatury Sejmu Wielkiego* nie znał publikacji prof. Nowaka-Dłużewskiego z roku 1950. Rdzeń sprawy tkwi zupełnie gdzie indziej. Oto jej istota: Kipa, natknąwszy się w Tekach Skimborowicza na uporządkowany zbiór zagadek, postulował ich krytyczne opracowanie i wydanie. Przy okazji w ten sposób sformułował swe zastrzeżenia wobec edycji Polemisty:

„Wydanie Nowaka-Dłużewskiego nastreca już na pierwszy rzut oka rozmaite zastrzeżenia. Nie wszystko np., co wydawca podaje, jest zagadką [a], układ nie został należycie przemyślany [b], w zbiorze są jaskrawe luki [c],

¹ J. Nowak-Dłużewski, *Uwagi w sprawie artykułu Emila Kipy „Na marginesie literatury Sejmu Wielkiego“*. Pamiętnik Literacki, XLIX, 1958, z. 3. Cytując w tekście fragmenty tego listu podajemy tylko strony.

² E. Kipa, *Na marginesie literatury Sejmu Wielkiego*. Tamże, XLVIII, 1957, z. 1.

³ Tamże, s. 148.

⁴ Tamże, s. 149.

a poprawność samych tekstów przedstawia wiele do życzenia [d], o co zresztą trudno winić w całości wydawcę. Ale gorsze to, że od owego czasu nikt się tym materiałem bliżej nie zainteresował i krytycznie go nie rozpatrzył [e]⁵.

Na powyższe zastrzeżenia prof. Nowak-Dłużewski w pierwotnej wersji swego listu tak m. in. zareagował:

„Autor artykułu łaskawie kwalifikuje moje wydanie zagadek Sejmu Czteroletniego. Sądy tu są, jak zwykle u niego, zryczałtowane, bez pokrycia rzeczowego w argumentach, ale za to stawiane w sposób bezapelacyjnie apodyktyczny. Nie wszystko — pisze Kipa — jest zagadką (czyżby?). Układ nie jest należycie przemyślany (dowody rzeczowe, konkrety!). W zbiorze są jaskrawe luki (gdzie te luki są tak jaskrawe?). Poprawność tekstów przedstawia wiele do życzenia (gdzie? pod jakim względem? dokładnie, z tekstami w rękę!)“.

Ponieważ Kipa na te pytańki odpowiedzieć, niestety, nie może, spróbujemy — jako w równej mierze zaatakowani — dać argumentację od siebie, biorąc już pod uwagę obydwie publikacje prof. Nowaka-Dłużewskiego.

Ad [a]. Nie sposób nazwać zagadką — nawet w tym sensie umownym, jaki przyjmujemy dla omawianych wierszy — takich np. epigramatów na króla:

Za swoje piękne powaby
Usadzony na tron od baby.
Jeszcze Polacy nie mieli
Lepszego króla do kądzieli.

Co za nieszczęsna dla narodu dola!
Wśród obrad słabość napadła na króla.
Ufać należy, że słabość się skróci,
Gdy lekarz z radą z Petersburga wróci⁶.

Ad [b]. Posiadając dla publikacji z r. 1933 część I zbioru, o wyraźnych cechach uporządkowanego cyklu (rkps Krasińskich 3418), nie dostrzegł prof. Nowak-Dłużewski widocznej logiki układu i przeasował go z doraznie pochwyconymi zagadkami z innych źródeł. Drukując w r. 1950 kolejne znaleziska⁷ (z rkpsu Bibl. Suskiej), które były nowymi kopiami, pełniejszymi od poprzedniego cyklu, w dalszym ciągu potraktował zagadki jako luźny zbiór epigramatów, bez żadnej koncepcji układu całościowego.

Ad [c]. Rozpoczynając arytmetykę zagadek, wypadnie powtórzyć za Kipą, że w *Satyrze politycznej* ogłosił Polemista 146 zagadek, nie 161. Różnica wynika z niesłusznego zakwalifikowania redakcji obocznych jako wierszy nowych. Prof. Nowak-Dłużewski pomnożył ten zasób w r. 1950 o 79 pozycji (nie

⁵ Tamże, s. 148.

⁶ J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego* [= SP]. Kraków 1933, s. 207.

⁷ J. Nowak-Dłużewski, *Poezja Sejmu Czteroletniego*. Nowe pozycje literackie [= PSC]. Pamiętnik Literacki, XLI, 1950, z. 3/4.

o 80, ponieważ powtórzona została zagadka nr 58⁸), co w sumie daje 225 zagadek. Pozornie więc liczbowo góruje on w swych publikacjach nad wskazanym przez Kipę rkpssem z Tek Skimborowicza. A przecież tak nie jest, bowiem wymieniony rkps zawiera 9 utworów naszemu Polemiście nieznanymi. Co więcej, owe utwory nie występują nigdzie poza tym rkpssem (nie występują również w rkpsach, które istnieją ponadto, a o których prof. Nowak-Dłużewski nie wie).

Swoją drogą aż dziwne, że badacz zagadnienia, replikujący publicznie na uwagi Kipy, nie miał w ciągu roku okazji przejrzeć materiałów („nie miałem możliwości dotarcia do nich“ — pisze Polemista na s. 318) znajdujących się przecież w Warszawie, w Archiwum Głównym Akt Dawnych (= AGAD). Na marginesie warto zresztą dodać, że poza publikacjami prof. Nowaka-Dłużewskiego znanych jest jeszcze 70 zagadek. Będzie je można odczytać z przygotowywanej obecnie do druku pracy mgra Edmunda Rabowicza.

Ad [d]. O poprawności przekazów prof. Nowaka-Dłużewskiego — choćby w stosunku do tekstów dyspozycyjnych, które się zachowały — można napisać wiele. Autor *Satyry politycznej* m. in. najchętniej opuszczał zagadki w rkpsie nie rozwiązane. Z rkpsu Bibl. Jagiel. 3729 (t. 1) opuścił np. zagadkę na Michała Kochanowskiego (*inc.*: „Cnotliwych idąc torem“), z rkpsu 4902 — zagadkę rozpoczynającą się od słów: „Udałby lepiej swą sztukę“. Kiedyś indziej, przedrukowując z rkpsu Bibl. Jagiel. 3589, połączył dwie zagadki w jedną⁹: na Mierzejewskiego, posta podolskiego, i Walewskiego, wojewodę sieradzkiego (choć oba wiersze różniły się metryczką).

Naiciekawszą historię kryje przecież rkps Bibl. Suskiej oznaczony przez Polemistę w dopełnieniach z r. 1950 (i w liście tajemniczą sygn. 229. Otóż jest to sygnatura podana błędnie. W rkpsach Bibl. Suskiej (AGAD) pod sygn. 229 znajduje się rkps Karnkowskiego. Natomiast zagadki odnajdujemy pod sygn. 297/372 i, wydaje się, że tylko z tego rkpsu Polemista mógł korzystać. Dowody: 1) Prócz zagadki pierwszej (na Naruszewicza) pozostałe 79 zagadek przedrukowanych w r. 1950 występuje w rkpsie 297. 2) Kolejność zagadek w przedruku ściśle odpowiada ich kolejności w rkpsie. 3) Rozwiązania zagadek są tu identyczne jak w rkpsie. Tożsamości materiałowej rkpsu i przedruku dowodzą nadto charakterystyczne luki tekstu: np. zagadce trzeciej (z serii — na senat) brak tu i tam pierwszego wiersza (nb. tę właśnie zagadkę Polemista powtórzył, zapominając, że opublikował ją w wersji pełnej w *Satyrze politycznej*). Identyfikacja podstawy filologicznej drukowanych w r. 1950 zagadek wydaje się więc aż nazbyt oczywista. Któż jednak wyjaśni, dlaczego Polemista, publikując podówczas teksty, powoływał się na przedwojenne notatki, jeśli wiadomo powszechnie, że rkpsy Bibl. Suskiej są dostępne (wraz z katalogiem!) co najmniej od roku 1947? Łatwiej stwierdzić, że od r. 1947 minęło bez mała 12 lat, a prof. Nowak-Dłużewski wciąż trwa przy stanie swoich teczek sprzed drugiej wojny światowej.

Na zakończenie punktu [d] wskaźmy kilka spośród około 50 milczkiem przez Polemistę wprowadzonych koniektur oraz popełnionych błędów.

⁸ SP, s. 215, PSC, s. 977.

⁹ SP, s. 224, nr 120.

- [1] Ten jeden za gorliwy, dał tego dowody [PSC 979]¹⁰
Ten jeden, że gorliwy, dał tego dowody [rkps]
- [2] Z Polaka po kozacku chodzi [PSC 980]
Z polska po kozacku chodzi [rkps]
- [3] Natura wcale upośledziła [PSC 980]
Natura w cieie upośledziła [rkps]
- [4] Być przyjacielem sobie jak najmiej [PSC 980]
Być przyjacielem sobie najmiej [rkps]
- [5] Dlaczego wam było na posła się sadzić [PSC 981]
Do czego wam było na posłów się sadzić [rkps]
- [6] I ratunku wołali, gdy w ich stronę kłuli. [PSC 931]
I ratunki [!] wołali, gdy w ich stronach kłuli. [rkps]
- [7] Pierwszą Turczyzna godność ma w nazwisku, [PSC 981]
Przez patryjotyzm pragnie zawsze zysku
I sobie dobrze życzy, a któż to nagani,
Że o laskę litewską swe czyni staranie?
Pierwszą Turczyzna godność ma w swoim nazwisku, [rkps]
Przez patriotyzm dla kraju pragnie tylko zysku
I sobie dobrze życzy, bo któż to naganian,
Że o laskę litewską swe czyni starania?
- [8] Tego nie miłość ojczyzny, zna miłość współbrata [PSC 983]
Ten zna miłość ojczyzny, zna miłość współbrata [rkps]

Ad [e]. Z powyższych danych wynika, że prof. Nowak-Dłużewski rzeczywiście niezbyt krytycznie potraktował przekazy rękopiśmienne dostarczające tekstów zagadek. A warto dorzucić jeszcze szczegóły następujące: wydawca podaje nazwiska bez imion, myli adresatów zagadek, wskazuje same urzędy — bez nazwisk (przypadki b. liczne). Dysponuje poza tym znikomą — w stosunku do znanych obecnie — ilością przekazów rękopiśmiennych (prof. Nowak-Dłużewski opiera się na ośmiu rkpsach, kiedy istnieje ich prócz tego około trzydzieści — spośród nich siedem rkpsów zawiera pełny tekst zagadek), rkps zaś Bibl. Suskiej jest najmniej staranny ze wszystkich znanych odpisów zagadek. Natomiast rkps z Tek Skimborowicza, aczkolwiek nie wolny od omyłek, jest pozycją wyjątkową — żeby już pominąć jego cechy wymienione poprzednio — i przez to, że znajdujące się w nim kolejne *Odpowiedzi na zagadki* stanowią najpełniejszy ze znanych kluczy, rozwiązujący wiele nazwisk i urzędów nie oznaczonych w innych odpisach. Nic też dziwnego, że tak zaintrygował Emila Kipę. Szkoda oczywiście, że nie zainteresował się nim również prof. Nowak-Dłużewski. Pozwoliłoby mu to uniknąć zbędnych kontrowersji i nieostrożnych akcentów¹¹.

Redakcja

¹⁰ Liczba przy PSC oznacza tu stronę.

¹¹ Ze *Redakcja* nie zamierza w ten sposób bronić sądów czy hipotez, które okażą się w pracy Emila Kipy niesłuszne, tego najlepiej dowodzi zamieszczony w poprzednim zeszycie PL artykuł Gabrieli Frydrychowicz pt. *Na marginesie literatury Sejmu Wielkiego*.